

„SŁOWO” wstępuje  
we wszystkie prawa  
i przejmuje wszelkie  
obowiązki „Gazety  
Krajowej”.

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przeznaczona miesięcznie  
z dostarczeniem do domu  
razem z przesyłką pocztową  
mk. 1200.

**Cena ogłoszeń:** Wiersz nonpa  
zobowiązujący: relowy jedno-  
stronny: przed faktem 800  
mk.; w fakcie 400 mk.; 2-  
stronny: 160 mk.  
W numerach świętecznych  
o 25 procent drożej.

## ŻADAĆ WSZĘDZIE

### HERBATY angielskiej „Sibunion”

Wyborna w smaku, wagi czystej bez opakowania.

Hurtowy skład: Wilno, Dobroczyzny 2,  
„Wschodnia Spółka H. - Przem.”

## DOM BANKOWY

### F. WINISKI

WIELKA 67, tel. 336

Przekazy inkaso

Dyskonta

Rachunki bieżące

Kupno walut

po cenach najwyższych

## Wileński Pryw.

### Bank Handlowy

poszukuje rutynowanego ko-  
respondenta (entki), władają-  
cego biegle językami: angiel-  
skim, francuskim i niemieck.

Zgłoszenia z własnoręcznie  
pisaną ofertą skierowywać na-  
leży do Szefa Biura Wileńsk.  
Prywatnego Banku Handlow.  
ul. Mickiewicza 8.

## Teatry Wileńskie.

CZWARTEK.

TEATR WIELKI Dziewczę z Holandji  
oparska.

TEATR POLSKI Pelikan

TEATR im. Syrokonii Książę Marek.

PARYŻ żył przez  
96 dni pod znakiem

ATLANTYDY.

Kino „HELIOS”.

ogromnie duży, aby temu —X wy-  
równać?

Tak nie jest. Szkolnictwo nasze  
nadał pracuje w warunkach opla-  
kanych. Są szkoły, nawet w Wil-  
nie, które mają zimną szyby powy-  
bijane, w których temperatura nie  
przewyższa 3° stopni, albo takie,  
gdzie czterdzieścioro dzieci mieści  
się w nieprawdopodobnie małej  
ubikacji jednym oknie. Takie fakty  
były zrozumiałe tylko wtedy, gdy  
niemieckie warty otaczały Wilno  
naokoło i gdy pieniądze na szkol-  
nictwo przywożono zaszyte w pod-  
szewki palotów aż z Vevey.

Władze nasze nie zdają sobie  
sprawy z właściwego charakteru  
pocziwego ludu wileńskiego. Pro-  
pagandę polskości wśród tego lu-  
du należy prowadzić nie za po-  
mocą afiszy, wieców i wiecowych  
okrzyków, lecz właśnie za pomo-  
cą szkoły pospolitej. Niestety, nie  
jest to nasza współczesna metoda.

Wreszcie z dumą podkreślamy,  
iż każda rzecz, która się nam do-  
tyczyłaś udało tutaj, ma za sobą  
pracę społeczeństwa miejscowego  
polskiego. Gdyby było inaczej,  
gdyby na obronę trzeba było ko-  
goś sprowadzać — ziemia ta nie  
byłaby polską. Społeczeństwo miej-  
scowe, które przecierpiało Muraw-  
jowa i pięćdziesiąt dwa lata po-  
powstaniowe i cztery lata oku-  
pacji niemieckiej, naprawdę wyka-  
zało swą zdolność do obronienia  
kraju. Momenty oddzielne, jak pra-  
ca oświatowa w głodzie, chłodzie  
i sztykach niemieckich, której  
dziś hołd składamy, są tego do-  
wodem jaskrawym.

Cat.

W dniu wczorajszym odbywały się  
egzaminy maturalne słuchaczy kur-  
sów byłych wojskowych. Egzamin  
odbywał się wspólnie z eksternistami,  
skutkiem czego, jak nas zapewniono,  
nikt z byłych wojskowych nie mógł go  
zdać i nie zdał.

Administracja szkolna musi mieć  
swoje, specjalne powody, aby pierw-  
iej utrzymać przez dwanaście miesięcy  
kniury byłych wojskowych wydać na  
to mnóstwo pieniędzy, oderwać ludzi od  
pracy, a potem wszystkim uczniom od-  
mówić patentu.

Trzeba też pamiętać, że państwo  
nasze dużo zawdzięcza młodzieży szkol-  
nej, która poszła gromadnie pod sztan-  
dary, gdy tego zaszła potrzeba.

## Wiadomości polityczne.

**Uchwały Sejmu.** Dnia 26 września  
r. b. Sejm powziął  
dwie doniosłe dla kraju naszego  
uchwały: pierwsza dotyczy umów  
przyrzeczenia sprzedaży i niefor-  
malnych aktów, zawartych przed  
dnem 1 stycznia r. 1921 — umow-  
y te mają obowiązywać sprze-  
dawców, jeżeli nabywcy zostali  
wpuszczeni do nabywanych nie-  
ruchomości; jeżeli sprzedawcy bę-  
dą się uchylać od zawarcia aktów  
kupna—to prawo własności przy-  
zna sąd. Niedopłacona część sumy  
sprzedażnej będzie płatną w spo-  
sób następujący: nabywca powin-  
ien zapłacić sprzedawcy czwartą  
część wartości takiej ilości żyta,  
jaka przedstawi niedopłacona  
część ceny kupna w odniesieniu,  
licząc ceny przeciętne — do da-  
nej miejscowości i do umówione-  
go terminu.

Druga ustawa dotyczy dzier-  
żawców gruntów w miastach, mia-  
steczkach, wsiach i osadach, któ-  
rzy na tych gruntach mają własne  
domy — takim dzierżawcom ter-  
miny dzierżawne jeżeli uległy,  
zostały przedłużone do dnia 1-go  
października r. 1923, tenuta po-  
winna wynosić 300 krotną sumę  
płatną w r. 1913 w rublach i bę-  
dzie płatna dnia 1-go kwietnia  
1923 roku; Rząd powinien złożyć  
Sejmowi do dnia 1-go marca  
r. 1923 projekt ustawy ostatecz-  
nie regulującej stosunki właście-  
li domów do właścicieli gruntów,  
na których te domy stoją. Ustawa  
ta ma na względzie wykup tych  
gruntów przez właścicieli domów.  
Referentem w obu sprawach i  
wnioskodawcą w drugiej był po-  
seł Krzyżanowski.

Obie ustawy obowiązywać bę-  
dą Ziemię Wileńską i Wojewódz-  
two Wołyńskie, Poleskie, Nowo-  
gródzkie i Białostockie.

**General Sikorski owo-  
lim pobycie  
w Paryżu.**

Gen. Sikorski scha-  
rakteryzował przed-  
stawicielowi A. W.  
całe i wyniki swojej  
podróży do Paryża. Mówią tam o  
przymierzu wojskowym polsko-  
francuskim, starając się o ustale-  
nie współpracy w dziedzinie prak-  
tycznej. Zwiedziłem centra wyszko-  
lenia i zakłady przemysłu wojen-  
nego. Przyjęcie serdeczne i szcze-  
re, jakiego doznałem, jest dowodem  
sympatii i znaczenia, jakie przy-  
pisuje Francja armii polskiej. Cel-  
em mojej podróży było uczestni-  
czenie w pierwszych po wojnie  
manewrach, mających za zadanie  
stworzenie armii jutra. Manewry  
dły rezultaty dobre. Uważam, że  
Francja przoduje w dziedzinie  
techniki wojskowej. Podczas zwie-  
dzenia zakładów wojskowych prze-  
łożeni wyrazili uznanie dla odby-  
wających tam studia oficerów pol-  
skich. Jest ich 32. Pobyt oficerów  
zagrańciami ma duże znaczenie dla  
propagandy.

Wkrótce wyjadę do Londynu  
gdzie zbadam sprawę wychowania  
fizycznego armii przygotowania re-  
zerwy. Otrzymałem również zaprosze-  
nie od sztabu belgijskiego. Bę-  
dę więc w Brukseli, poczem jasz-  
cze raz udam się do Paryża, w  
celu złożenia wieńca na mogile  
nieznanego żołnierza. (A. W.).

**Obiad u pre-  
zydenta No-  
waka.**

27 b. m. premier  
Nowak wydał obiad  
pożegnany na cześć  
ustępującego Sejmu. Podczas o-  
biadu p. Nowak wznosił toast, w  
którym zaznaczył, że mimo kryty-  
ki ogólnej Sejm Suwerenny zasłu-

żył sobie na uznanie wielką pra-  
cowitością i zrozumieniem intere-  
sów państwa. Po obiedzie odbył  
się w salonach prywatnych prem-  
jera raut. (A. W.).

**Zapowiedź  
Konferencji  
państw bal-  
tyckich.**

Jak donosi estoń-  
ska gazeta „Waba  
Maa”, w październi-  
ku w Rydze odbę-  
dzie się konferencja ministrów  
spraw zagranicznych Lotwy, Esto-  
nii, Finlandji i Polski. (Wap.).

**Przyjazd bol-  
szewickiej  
Komisji Gra-  
nicznej.**

Do Stołpców przy-  
była bolszewicka Ko-  
misja Graniczna ce-  
lem wzięcia udziału  
w Mieszanej Komisji Granicznej  
przy przekazaniu granicy władzom  
administracyjnym. Pierwsze posie-  
dzenie miało się odbyć 27 b. m.  
Przekazanie granicy na obydwu  
odcinkach mińskim i Dźwiny na-  
stąpi w terminie do 3 października.  
(Wap.).

**Międzynarodowy Kon-  
gres monarchistów w  
Monachjum.**

„Neues Wiener Ta-  
geblatt” donosi z  
Monachjum, że od-  
był się tam 18 b.  
m. międzynarodowy  
kongres monarchistów z udziałem  
60 delegatów organizacji monarchi-  
stycznych prawie wszystkich  
państw, w szczególności Niemiec,  
Rosji, Francji, Austrii, Czechosło-  
wacji, Jugosławii i Belgii. Delegaci  
oświadczyli się za przywróceniem  
dawnych domów panujących. Co  
do państw sukcesyjnych, to wyłonił  
się plan założenia pewnego rodzaju  
stanów zjednoczonych austriackich  
z Habsburgiem na czele. (Pat.).

**Liga Narodów  
zawsze tam  
gdzie się nie  
leje krew,  
nie dzieje  
krzywda.**

Rada Ligi Narod-  
dów przyjęła wczoraj  
propozycję delegata  
rumuńskiego w spr-  
awie jednoczajnienia  
walut w państwach  
należących do Ligi Narodów. Spr-  
awę przekazano komisji gospodar-  
czo finansowej. Rada postanowiła  
zwrócić uwagę głównych mocarstw  
sprzymierzonych na konieczność  
najszybszego uregulowania sytu-  
acji prawnej Wschodniej Małopol-  
ski. Tekst tej decyzji prezydent  
Rady wręczy konferencji ambasa-  
dorów. W końcu prezydent Rady  
podał do wiadomości Rady swój  
raport w kwestji ochrony mniej-  
szości narodowych na Lotwie. (Pat.).

**Plenarne po-  
siedzenie Li-  
gi Narodów.**

Na początku dzi-  
sniejszego posiede-  
nia plenarnego pre-  
zydent Edwards dał wyraz nadziei,  
że Zgromadzenie Ligi Narodów  
zakończy w sobotę swe prace. Na-  
stępnie prowadzono dyskusje nad  
rozbrojeniem. Sprawozdawca Cecil  
zauważył w przemówieniu, że za-  
daniem mieszanej komisji będzie  
zbadać poszczególne projek-  
ty. Co się tyczy paktu gwaranc-  
cyjnego, to istnieje zapatrywanie,  
iż nie może być on obowiązujący,  
jednakże przystąpienie do niego  
winno być ułatwione wszystkim  
krajom. Przechodząc do kwestji  
militaryzmu, Cecil powiedział, że  
obecnie przekonał się, że lud fran-  
cuski życzy sobie pokoju. Kończąc  
prosi Zgromadzenie o przyjęcie  
sprawozdania oraz rezolucji, co  
ułatwi dalszą pracę Komisji Mie-  
szanej. Przyjęto wszystkie rozdzia-  
ły sprawozdania. Wicehrabia Ishi  
złożył sprawozdanie o projekcie  
Wansena w sprawie interwencji w  
Azji Mniejszej. Pierwsza Komisja  
powzięła rezolucję, wypowiadając

## Hołd szkole polskiej.

Oderwijmy się na chwilę od  
t. zw. polityki, czyli od partyjnych  
sporów, międzypartyjnej gry i  
układów. Przystąpmy do tematu,  
o którym mówić możemy bez pes-  
ymizmu w tonie i słowach, do  
tematu jasnego, o którym tak  
przyjemnie jest myśleć i pisać.

Chcemy mówić o działalności  
szkoły polskiej na naszej ziemi.

Tutaj epoką jest rok 1915.  
W jesiennych miesiącach tego ro-  
ku społeczeństwo polskie po raz  
pierwszy wykazało swą zadziwiają-  
cą wprost siłę i teźyznę. Gdy od-  
chodzili szeregi moskiewskie,  
— jakby odruchowo, jakby instynk-  
townie całe społeczeństwo wysiliło  
się dla stworzenia i zorganizowa-  
nia jaknajwiększej ilości szkół lu-  
dowych. I mimo trudności nadzw-  
yczajnych, szkoły te funkcjonować  
zaczęły. W tym dniu, gdy 12 go-  
dzin po odejściu cesarsko-rosyj-  
skich żołnierzy w zaimprowizowa-  
nych klasach odezwał się polski  
język wykładowy, w tym dniu Wi-  
leńszczyzna została inkorporowana  
do Polski.

Zbyt mało wagi przypisuje się  
temu ogromowi heroizmu, na jaki  
się wówczas zdobyło społeczeń-  
stwo polskie ziemi wileńskiej. U nas  
się podnosi bardzo często momen-  
ty bojowe z życia polskiego  
lat ostatnich. Niewątpliwie, są tam  
chwilie wielkie, wspaniałe, ale prze-  
cież ile także fikcji, ileż niezupeł-  
nie udanych momentów wciska  
się pomiędzy prawdziwe talenty,  
poświęcenie, odwagę i krwawe  
ofiary. A w pracy szkolnej, którą  
nasze społeczeństwo prowadziło tu-  
taj, w murach naszego miasta, na  
wileńskich przedmieściach, w mia-  
steczkach i wsiach, nie ma z  
przesady, nie ma z przesadzo-  
nej fikcji. Była to praca rzetelna,  
była to praca w ciągłym zdener-  
wowaniu, napewno gorszym niż te,  
które odczuwają niektórzy na polu  
bitwy, praca prowadzona wówczas

w latach 1915 i 1916 i 1917 i 1918  
bez żadnych nadziei.

Kto przeżył te ponure lata w  
Wilnie, wie ile ucisku i przygnę-  
bienia ciążyło nad naszą ziemią.  
I mimo to polska odwaga i siła  
przemogła wszystkie cztery lata  
heroicznej, ciężkiej pracy, prowa-  
dzonej przeważnie kobiecemi rę-  
kami, sprawiła, iż sztandary pol-  
skie, wkraczając do nas, spotykały  
tylko entuzjazm i gotowość rekru-  
ta; że pierwsza krew polska, która  
w obronie idei własnego państwa  
połała się na bruku wileńskim, była  
to krew uczeni szkoły polskiej.

Podnosimy te momenty po-  
pierwsze, aby zadośćuczynić sz-  
eremu heroizmowi lat najbliższych,  
którego wiele uczestników i uczest-  
niczek wkłada dziś tradycje lat  
tamtych w żywą pracę współczesną  
oświatową, po-dругie, aby zwrócić  
uwagę, iż stan obecny szkolnictwa  
nie jest współmierny owym hero-  
icznym wysiłkom, po-trzecie dla-  
tego, iż historia szkolnictwa pol-  
skiego na Litwie potwierdza naszą  
tezę o polskiej samowystarczalno-  
ści naszej ziemi.

Jeżeli dziś powiedzieć można:—  
przedtem niż żołnierz, nauczy-  
cielka odzyskała dla Polski ziemię  
wileńską, — jeżeli społeczeństwo  
polskie w latach okupacji zdobyło  
się na wysiłek tak heroiczny, to  
tą samą drogą powinno kroczyć  
państwo polskie. Administracja na-  
sza rozumieć powinna, iż najpew-  
niejszą i najmniej zawodną naszą  
bronią jest to oświata powszechna.  
Czy program taki wykonano? Czy  
praca oświatowa poszła w tem  
samem tempie wzrostu, w jakim  
społeczeństwo miejscowe oddało  
ją państwowym urzędom? Jeżeli  
trudności, stawiane przez Niemców  
i te, które wynikały z rozpaczliwego  
wówczas stanu ekonomicznego  
kraju, określiły przez —X, to czy  
przyrost wartości na polu pracy  
oświatowej jest rzeczywistością tak

się za przywróceniem pokoju na Bliskim Wschodzie. Rada powinna poczynić wszelkie zabiegi, celem wypełnienia życzenia Zgromadzenia w kierunku przywrócenia pokoju. Następnie Ador odczytał sprawozdanie, które doszło do następującej konkluzji: Wysoki Komisarz wywiązał się z zadania z dużą znajomością rzeczy i osiągnął poważne wyniki. Poleca się Nansenowi kontynuowanie prac w dotychczasowym kierunku. Państwa należące do Ligi będą zaproszone do udzielenia nadal swego poparcia.

Ador zajmował się jeszcze kwestyjami rosyjskimi i oświadczył, że Czer-

wony Krzyż otrzymał liczne protesty przeciw wysyłce uchodźców, należy więc zbadać, czy gwarancje Sowiełów są wystarczające. (Pat.) Stają wysyłki do domu uchodźców

Urządowa Agencja Elita ogłasza dłuższy komunikat, w którym skarży się na używanie w miejscach publicznych języka polskiego i rosyjskiego zamiast litewskiego. W szczególności oskarża pod tym względem konduktory tramwajowi. Elita żąda z tego powodu represji ze strony władz. (A. W.)

## Samorząd Galicji Wschodniej.

Na poprzedzającym posiedzeniu w Sejmie uchwalony został samorząd dla trzech województw Wschodniej Małopolski. Uchwała ta wprowadza życie państwowe polskie na nową drogę. Zmiana małego ograniczonego do swych rodzimych interesów państewka, chcemy być państwem wielkim, państwem, które chce dach swój oprzeć na trwałych i mocnych fundamentach. Zamieszczamy poniżej artykuł wstępny „Czasu”, ujmujący aktualną sprawę samorządu wschodnio-galicjskiego pod kątem widzenia prawnym i politycznym.

Tak więc dzisiaj w Sejmie kwestja samorządu dla trzech województw Galicji Wschodniej została zatwierdzona. Zatwierdzono ją ze zmianami w stosunku do projektu rządowego, ale za to bardzo znaczną większością głosów, co podnosi polityczny jej efekt zagranicą. Dla tego to efektu zgodził się zarówno rząd jak i stronnictwa, popierające go w tej sprawie, na kompromis z narodową demokracją, czyli na wprowadzenie zmian do projektu.

Pierwszym punktem kompromisu jest ustępstwo w tym kierunku, aby ustawa formalnie nie dotyczyła li tylko trzech województw, ale pozornie odnosiła się do całego państwa. Zależało na tem narodowej demokracji, aby nie podkreślać odrębnego stanowiska, jakie w naszym organizmie politycznym zajmują powyższe trzy województwa. Można to było jednak zrobić tylko pozornie, bo faktycznie różnica w stosunkach narodowościowych tych trzech województw a innych ziem naszego państwa jest tak wielka, iż o jednolitej organizacji samorządu nie mogło być mowy. Wszak w Galicji Wschodniej Polacy tworzą liczną mniejszość, wszędzie gdzieindziej liczną większość ludności. Wydanie wspólnej, jednakowej ustawy pociągnęłoby za sobą to, że prawa, zagwarantowane ludności polskiej na wschodzie, musiałyby być rozciągnięte na mniejszości niemieckie np. na Pomorzu. Przedstawiciele narodowej demokracji zadowolili się też tylko pozornie jednakową ustawą. Ustawa wczoraj uchwalona składa się bowiem z dwóch części: jednej „ogólnej” (z 9 artykułów), zawierającej przepisy bardzo ogólnikowe i nie tworzące właściwie żadnej podstawy do organizowania samorządu w innych województwach; oraz z dru-

giej, przynoszącej „przepisy szczególne” (art. 10—27), traktujące tylko o stosunkach w trzech województwach i stanowiącej właściwe jądro i cel ustawy. To zaś druga część jest albo dosłowna, albo mało zmienioną kopją rządowego projektu.

Rząd i inne stronnictwa sejmowe uważały za ustępstwo pod tym względem stronnictwu wszechpolskiemu za rzecz możliwą. Oba czynniki zgodziły się na to ustępstwo ze względu na osiągnięcie jednolitej. Uważali widocznie, że zagranicą nie osłabi to i tak wrażenia, iż Polska reguluje położenie ludności trzech województw w odrębnym „statucie” — czego mocarstwa od listopada 1919 r. tak usilnie i konsekwentnie się domagają. Poszły więc pod tym względem za propozycją p. Głabńskiego; ale dodajmy, iż wątpliwość należy, aby ktoś na serio przypuszczał, że postawienie na czele ustawy kilku ogólnikowych przepisów, odnoszących się do całego państwa, cokolwiek nam na serio zabezpieczyć potrafi, lub jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, wynikające ze specjalnej sytuacji tych trzech województw, odsunąć jest w stanie. Jest to broń papierowa — ale skoro bez niej stworzenie znacznej większości nie byłoby możliwe, uważano, że nie należy się o tę podrzędną rzecz spierać. Zobaczymy, czy taka ocena na arenie międzynarodowej się sprawdzi?

Dalsza zmiana, wprowadzona do projektu rządowego, dotyczy składu trzech sejmików wojewódzkich. Wedle tekstu ustawy mają się one składać z dwóch izb: jednej ruskiej (czyli z posłów wybranych przez „kurję” ruską) — drugiej nie ruskiej, a więc do niej weszliby posłowie wybrani przez wszystkie inne narodowości w

trzech województwach zamieszkujące. Oba izby każdego sejmiku liczyłyby jednaką liczbę posłów (lwowski sejmik po 50, stanisławowski i tarnopolski po 30). Ponieważ w „sprawach wspólnych” obie izby sejmiku obradowałyby razem, przeło majorityzacja posłów polskich byłaby utrudniona — o ile oczywiście posłowie żydowscy (zasłabiący w izbie o większości polskiej) nie głosowaliby w sprawach wspólnych z Rusinami. W izbie ruskiej Żydów nie byłoby albo wcale, albo tacy, którzyby się zapisali jako narodowcy ruscy. Wątpimy, czy ta zmiana w stosunku do projektu rządowego okaże się praktyczną.

Ważną jest zmiana, dotycząca katastru. Projekt rządowy znał t. zw. „kataster narodowy”, co do którego przyniósł następujące postanowienie: „Dla ułatwienia zakładania list wyborczych do sejmików oraz dla ułatwienia spisów opodatkowanych w razie nakładania osobnych podatków na ludność polską, a osobnych na ludność ruską, założony będzie w każdym z trzech województw kataster narodowy polski i kataster narodowy ruski, do których mają być wpisane także osoby prawnicze według narodowości ich zarządów”.

Narodowa demokracja zażądała zaniechania podwójnego katastru narodowego (mimo, że go się od wielu lat jeszcze przed wojną domagała), a natomiast utworzenia jednego „katastru podatkowego” dla Rusinów, a drugiego dla innych narodowości. Przepis miałby wyglądać w następujący sposób: Wydatki na cele samorządu jednej tylko narodowości pokrywa każda izba osobno, nakładając na ludność swej kurji dodatki do podatków państwowych bezpośrednich lub podatki bezpośrednie (art. 15). Zasady nakładania i prowadzenia katastru podatkowego dla obu izb sejmiku wojewódzkiego określi osobna ustawa (art. 18).

Nie jest jasnym, jak wobec braku „katastru narodowego” będzie się odbywać przydział głosujących do jednej lub drugiej kurji — jasnym jest jednak cel, o który autorom tej zmiany chodziło.

Wreszcie doniosłemi są zmiany, dążące do tego, aby osłabić zapowiedzi co do zapewnienia narodowości ruskiej dopuszczenia do władz centralnych, a w szczególności utworzenia departamentu dla szkolnictwa ruskiego lub wyznania grecko-katolickiego. Kompromis zawarty pod tym względem między stronnictwami doprowadził do zaprojektowania przepisu tak niejasnego, jak następujący: „Przy mianowaniu należy o bok kwalifikacji urzędowej uwzględnić narodowość kandydatów tak, aby skład urzędów wydziałów wojewódzkich odpowiadał rzeczywistym potrzebom narodowościowym. Podobnie postępować należy przy obsadzaniu innych urzędów i posad na obszarze pomienionych województw i władzach centralnych w tych działach, któ-

re są na prawach instytucji państwowych, w sprawach kościoła grecko-katolickiego i szkolnictwa ruskiego”.

Jak więc widać, zmiany wprowadzone do projektu rządowego poszły po linii zwiększenia praw mniejszości polskiej — tem samem wywołują u Rusinów gwałtowną krytykę i oburzenie.

Odpowiedzieć na to wprowadzić można, że i projekt rządowy w niczem ich nie zadawał i uznany został przez nich za propozycję. Zmiany na ich niekorzyść zaprowadzone położenia więc zasadniczo nie zmieniają. Jest to niewątpliwie prawdą, ale zarazem trzeba pamiętać, że „samorząd” nie był bynajmniej obliczony na zadowolenie prowodów ruskich — ci są bowiem nieprzejednani — tylko w pierwszym rzędzie na stworzenie *modus vivendi* z Rusinami przez zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych, a obok tego na stworzenie podstawy do pertraktacji z Radą najwyższą. Projekt rządowy, jako liberalniejszy i szerszy, odpowiadał w kilku pun-

ktach lepiej temu celowi, aniżeli uchwalona wczoraj ustawa. Ta ostatnia wywołała zatem mniejszą opozycję u ludności polskiej w Galicji wschodniej, a także w sejmie mogła ona tylko dzięki tym zmianom przejść stosunkowo gładko.

W każdym więc razie jest faktem pomyślnym, że chociaż z temi zmianami, ale przeszła i, że szereg najważniejszych postanowień projektu nie tylko zostało bez zmiany przeprowadzić, ale nawet znaczną większością. Jest tu poważny sukces rządu, który sprawę energicznie z miejsca ruszył, współpracownictwo tak doświadczony meża stanu, jak p. Bobrzyński w sprawie tej sobie zapewnił i tak hałaśliwą opozycję stronnictwa narodowo-demokratycznego zρέcznie złagodził. Czy i na terenie dyplomatycznym odniesie rząd podobny sukces, uzyskując szybko uznanie zwierzchnictwa polskiego, pokażą najbliższe tygodnie przed wyborami. Podobno, jak dotychczas, widoki są pomyślne.

## Kronika wyborcza.

„Bund” nie będzie miał przedstawiciela w Senacie.

Prasa donosi, że „Bund” (stronnictwo żydowskie) przeoczył termin składania listy do Senatu i z tego powodu będzie pozbawiony listy. (A. W.)

Reklamacja wyborców.

Ilość reklamacji zgłaszanych do Komisji Obwodowych wzrosła niepomniernie w ostatnich dniach. Przeważnie braku zainteresowania należy przypisać licznie rozlepionym ogłoszeniom informacyjnym, oraz działalność prasy. (A. W.)

Stronnictwa żydowskie w bloku mniejszości.

Dr. Wygodzki udzielił przedstawicielowi A. W. następujących informacji w sprawie obecnego stanowiska stronnictw żydowskich wobec bloku mniejszości narodowościowych:

— Blok żydowski na Wileńszczyźnie uważa się za jednostkę odrębną od organizacji żydowskich w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej. De facto powstał on dwa dni temu. Bezpośrednim powodem jego powstania była propozycja żydowskiej partii demokratycznej w sprawie wystąpienia Żydów z ogólnego bloku mniejszości narodowościowych. Stronnictwo to domagało się wystawienia odrębnych list żydowskich we wszystkich trzech okręgach wyborczych Wileńszczyzny. Projekt demokratów domagał się należy dążeniem do zsolidaryzowania się ich z partją w Warszawie, która, jako element dla interesów narodowych żydowskich szkodliwy, została usunięta z bloku stronnictw żydowskich i, co za tem idzie, z ogólnego bloku mniej-

szości narodowościowych. Projekt demokratów wileńskich został jednak, po rozważeniu we wszystkich frakcjach, wchodzących w skład Żydowskiego Komitetu Politycznego, odrzucony. Przedstawiciele kupców, rzemieślników, sjonistów, mizrahistów i stronnictwa socjalistycznego „Cejej Cjon” stanęli na stanowisku pozostania w ramach ogólnego bloku mniejszości narodowościowych.

My, Żydzi, stawiamy swoich kandydatów w dwóch okręgach Wileńszczyzny: w Wilejskim i Lidzkim. W Wilnie została narazie wysunięta jedna kandydatura, a mianowicie moja. Będzie ona stała na pierwszym miejscu na liście bloku mniejszości. W Lidzie otrzymam prawdopodobnie drugie miejsce. (A. W.)

Agitacja wyborcza na prowincji.

Według wiadomości otrzymanych w Wilnie o przebiegu agitacji wyborczej na prowincji, ujawnia się ona dotychczas bardzo słabo. W powiecie Święciańskim akcją prowadzą Odrodzenie-Wyzwolenie, P. S. L., a w ostatnich dniach Polskie Centrum. W gminie Żodziskiej stwierdzono agitację wyborczą o podłożu komunistycznym. W gminach litewskich: Zablockiej, Dowgiałiskiej, Twereckiej i Lyngmiańskiej daje się zauważyć zupełną bierność wobec wyborów. Agitacji jednak przeciw wyborczej dotychczas nie ujawniono. W powiecie Dunilowickim skenstantowano agitację komunistyczną. Szczególniej w miasteczku Postawach w powiecie Dziśnieńskim stwierdzono agitację wyrotową. W powiecie Wileńsko-Troczkim w ubiegłym tygodniu odby-

## Bajka.

Szła poprzez wysoki bór sosnowy malarka imieniem Halalah, bo chciała namalować coś dziwnego lub bardzo pięknego. Lecz las był równy i cichy, jednostajny, poszum jego koron wprowadził melodyjny, ale nie wzbudzał zachwytu. Szła więc wciąż dalej, zapuszczała się w gęstwinę coraz śpieszniej, a e-czy jej szare, jak głębie zaczarowanego jeziora, szukały niecierpliwie czegoś, coby utrwalić mogła na płótnie.

Gdy trzeciego dnia rano słońce przebiło już pomiędzy pniami, wzniosło się później wyżej i zawisło swymi promieniami na igłach niebotycznych sosen, gdzie miljar-dy kropel rosy rzucały blaski diamentów, Halalah wzniosła w górę głowę, spojrziała na światła powstającego dnia, lecz poszła dalej i nie malowała. Tak krocząc ujrzała wiewiórkę całą czarną, ale ogon i wąsy miała czerwone, wiewiórka ta sunęła po bardzo cienkiej ga-

łąnce sosnowej na końcu której rosł orzech. To było dziwne! Halalah nie widziała jeszcze nigdy ażeby orzech rosł na sosnie i usiadła na pniu z paletą w rękę, by go namalować. Lecz parę tylko pociągnięć pędzlem zdążyła zrobić, gdy wiewiórka tak już blisko orzecha była, że lada chwila miała go pochwytać.

— Wiewiórko kochana, czarna, czerwono-wąsa — rzekła Halalah — nie zrywaj tego orzecha, albo poczekaj przynajmniej, aż go namaluję.

Wiewiórka prychnęła, machnęła ogonem i odpowiedziała głosem bardzo nieprzyjemnym.

— Muszę go zerwać zaraz, bo już jest dejrzący, a jeżeli spadnie, to stanie się nieszczęście.

— Cóż się takiego stać może jeżeli orzech spadnie, masz chyba dosyć ich na leszczynach, nie potrzebujesz szukać na sosnach.

— Wszystkie orzechy całego świata nie są warte tyle, co ten jeden — krzyknęła wiewiórka i tak gwałtownie rzuciła się naprzód, trącając przytem gałązkę, że orzech

spadł z wielkiej wysokości na ziemię, a wtedy pekił wzdłuż, abie połówki się rozchyliły i z nich wysunęła się dziewczica równie piękna jak mała, lecz w ciągu kilku sekund wyrosła do normalnej postaci. A była tak śliczna, tak jasna, oczy miała jak toń nieba, włosy złote, a cerę jedwabną, że Halalah zapomniała o wszystkim i postanowiła ją namalować. Ale światło ją nagle otoczyło różowe, białymi pasami obramowane, przysłoniło ją zupełnie a z dwóch szal orzechów powstał pałac; cały był z białego marmuru, jak koronka małym wieżyczkami rzeźbioną, drzwi miał z czarnego herbanu szafirowymi gwoździami nabijane i kolumnami ozdobione; dach kryty złotą blachą a na końcu każdej wieżyczki tkwił rubin olbrzymiej wielkości. Dziewica ta weszła po słabastych schodach, złotogłowie przykrytych i, nacisnąwszy czwarty od środka gwoździak szafirowy, znikła za drzwiami pałacu.

— Ach jakież to piękne — wykrzyknęła Halalah i odrzuciwszy

na bok zaczęte obrazy, zaczęła malować ten czarowny pałac; i rzeczywiście, wszystko naraz zamarło w lesie z podziwu, ptaki przestały śpiewać, jelenie stały jak skamieniałe statuy, wpatrzone wielkimi oczyma, sosny nie kołysały się więcej, bo nawet wiatr nie dmuchał, a białe obłoczki zawisły nieruchomo na lazurowym niebie. Wśród tego powszechnego zachwytu jedna tylko wiewiórka czarna z czerwonym ogonem wstała się z bólu i płaczu w chwastach i krzewsach leśnych i wylewała łzy gorzkie. Złtowała się nad nią Halalah i spytała w czym jej może być pomocna. Wiewiórka jednak nic wpród nie odpowiedziała, aż tarzając się po ziemi wpadła do pokrzyw, pokłuliła sobie noskiem i oprzytomniała, wtedy obtarła sobie oczki listkiem koniczyny leśnej i rzekła.

— Cudna malarko, nie wiem skąd przychodzisz i czego szukasz w tym lesie, ale widzę, że toje bujne płoce włosy są równie piękne jak tej królowej, która wyszła z orzecha, czy masz jeszcze pięk-

niejsze, bo natchnione jakąś dziwną pieśnią i jak wnie patrzą, zdaje się, że odbijają się w nich wszystkie rozkosze świata, smutkiem tylko szczerym nieznacznie przysłonięte, ręce masz jak dwa ulaskawione węże, które wszystko stworzyć mogą, a ogień rumieńców przebiegających ci po twarzy wzbudziłyby najwyższą miłość w królewcu Alkorze...

— Któż to jest, powiedz mi czarasz, królewicz Alhor? — spytała od niechcenia Halalah, którą zbudziła przedmowa wiewiórki, i zabierała się do malowania pałacu.

— ...i stałabyś się najszcześliwszą kobietą pod słońcem — mówiła nie przerywając wiewiórka — gdybyś tylko zechciała mnie posłuchać.

— Cóż mam zrobić?

— Zechciej udać się ze mną do królewicy Alhora, któremu obcałem pod karą śmierci dostarczyć najpiękniejszą dziewczynę na ziemi — tę królową, która mi uciekła z orzecha i zamknęła się w czarowanym pałacu i stała się żwół niedostępną, a zamiast jej oddam mu ciebie, a on napewno będzie

się szereg wieców w kilku gminach, urządzonych przez Ch. Z. J. Narod. I P. S. L. Partje skrajnie lewicowe dotyczą agitacji w wymienionych powiecie nie prowadzi. Natomiast daje się zauważyć akcja, prowadzona przez elementy wrogie państwowości polskiej, a mające na celu zniechęcać ludność do udziału w wy-

borach. Zauważono, że ludność żydowska bardzo żywo krążyła się przy wyborach i wśród swojej ludności bardzo energicznie prowadzi propagandę za sprawdaniem list wyborczych. W powiecie Lidzkim w gminach dalej od kolei położonych nie prowadzi się dotychczas żadnej agitacji wyborczej. (Wap.)

**LONDYN, (Pat.)** Wiadomość o abdykacji bez zastrzeżeń króla Konstantyna wywołała w Londynie duży zduwienie. Lloyd George zwołał specjalne posiedzenie Rady Ministrów.

**ABDYKACJA KONSTANTYNA.**

**ATENY, (Pat.)** Konstantyn abdykował.

**Dymisja gabinetu greckiego.**

**ATENY, (Pat.)** Gabinet podał się do dymisji.

**Książę Selim przypuszczalnym zastępcą sultana.**

**LONDYN, (A.W.)** „Daily Chronicle” pisze, że sultan jest przynębiony z powodu ustąpienia rządu. Kemal Pasza zamianuje przedstawiciela rządu angielskiego w Konstantynopolu. Zostanie nim zapewne Chamid Baj. Sultana najprawdopodobniej zostanie zdetroinizowany. Zastępcą jego zostanie książę Selim.

**Nota sowiecka.**

**LONDYN, (Pat.)** Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało notę sowiecką, domagającą się dopuszczenia Rosji, Gruzji i Ukrainy do udziału w konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu.

**Kemal Pasza żąda wycofania floty angielskiej.**

**PARYŻ, (A.W.)** „Chicago Tribune” donosi, że komisarz francuski nadesłał sprawozdanie, według którego Kemal Pasza uważa za konieczne wycofanie floty angielskiej, co uważa za warunek pertraktacji. Jednocześnie żąda wycofania Greków z Tracji i zaproszenia Rosji na konferencję.

**Zwycięstwo polityki francuskiej.**

**PARYŻ, (A.W.)** Decyzja Ententy w kwestii wschodniej uważana jest za zwycięstwo pokojowej polityki francuskiej. Uwzględniono wszystkie postulaty Francji, zarówno dotyczące praw Turcji, jak też i wolności cieśnin.

**Usiłowania bolszewików.**

**LONDYN, (Pat.)** „Daily Mail” donosi z Konstantynopola, że panuje tam poważna obawa, iż bolszewicy posiadający na miejscu szeroko rozgałęzione organizacje, będą się starali wywołać zaburzenia w nadziei doprowadzenia do wybuchu konfliktu między Turcją a sojusznikami.

**Stan wojenny na południu Rosji.**

**RYGA, (W. A. P.)** W związku z wypadkami w Małej Azji rząd sowiecki postanowił wprowadzić stan wojenny w Mikołajewie, Odessie, Noworosijsku i Batusie.

**Mobilizacja w Bułgarii.**

**BELGRAD, (A.W.)** „Tribuna” donosi z Sofii, że Bułgaria mobilizuje ostatnie roczniki i koncentruje wojska na granicy jugo-słowiańskiej.

**Nadzieje Niemców.**

**BERLIN, (A.W.)** Prasa niemiecka zadowolona jest z powodu zaostrożenia konfliktu w Azji Mniejszej i spodziewa się wybuchu wielkiej wojny, w której Niemcy wynieśliby korzyści i która wywołałaby rozdrojenie w Entencie. Prasa zadowolona jest z wiadomości o mobilizacji Bułgarii. Możliwość wystąpienia Bułgarii uważana jest za wstęp do zmian na Bałkanach oraz do rewizji traktatu w Trianon.

**Brak zaufania do Ligi Narodów.**

**RYM, (Pat.)** W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Tribuna” poseł Angory Eddine Arif Bej oświadczył, że uznaje konieczność neutralizacji cieśnin i zabezpieczenia wolnego przejazdu przez nie, nie tak jednakże, jak sobie to wyobraża Anglia. Zapewnienie bezpieczeństwa Konstantynopola winno być pozostawione rządowi tureckiemu. Wszystkie trudności znikną, gdy Turkom przestaną zagrożać armaty angielskie. W końcu wywiadu Eddine Bej oświadczył, że Liga Narodów znajduje się pod zbyt silnym wpływem polityki angielskiej, aby gwarancje Ligi mogły być uważane za wystarczające.

**O Henryka Sienkiewicza.**

„Gazeta Warszawska” w formie recenzji z Zachęty Sztuk Pięknych ogłosiła artykuł p. t. „Apoteoza”, którego autor tłumaczył, iż Henryk Sienkiewicz był na emigracji otoczony przez złe duchy masonerii jak np. Osuchowski i Askenazy. „Gazeta Warszawska” twierdzi, iż to towarzystwo przeszkodziło Henrykowi Sienkiewiczowi wziąć udział w żywszej pracy politycznej za przykładem Ignacego Paderewskiego, któremu działalność filantropijna nie przeszkodziła w działalności patriotycznej.

Pani Henrykowa Sienkiewiczowa nadesłała wobec tego następujący list do Redakcji „Gazety Warszawskiej”:

Szanowny Panie Redaktorze. W przeświadczeniu, że artykuł z d. 18.9 p. t. „Apoteoza” przeszedł do druku bez sankcji Pana Redaktora, uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze pańskiego pisma następującego wyjaśnienia:

Artykuł bezimiennego autora p. t. „Apoteoza”, napisany w celu spotwarzania delegata rządu polskiego do Ligi Narodów i to w chwili jego urzędowania, zawiera jednocześnie niegodne insynuacje, wymierzone przeciwko osobie mego s. p. męża i usiłuje obniżyć wielkie narodowe zasługi mecenasa Osuchowskiego oraz ogrom pracy, włożonej przezeń w akcję ratunkową Komitetu Wewąyskiego.

Artykuł ten, tak w założeniu, jak i w szczegółach jest z gruntu

falszywy. Mąż mój, jakkolwiek fizycznie osłabiony przez chorobę, zachował do końca życia pełnię władz umysłowych i nikt nie byłby się poważał trzymać go nie tylko w „masońskim”, ale w jakimkolwiek partyjnym „jassyrze”. Panowie Osuchowski, Askenazy, Piltz, Plater, Perłowski i inni nie oczekali mego męża w Szwajcarii, jako „przyjaciela polityczni”, polityka bowiem musiała być wykluczona z Komitetu działającego na neutralnej ziemi szwajcarskiej, ale byli Jego współpracownikami w dziele miłosierdzia. Podczas kiedy Ignacy Paderewski, jako drugi prezes Komitetu, rozwijał swą szlachetną działalność w Ameryce, zasiał Komitet ogromnymi sumami, macenas Osuchowski dźwigał najcięższe brzemie trudów w Wewey i doprowadził pracę do końca.

Co się zaś tyczy obrazu, przedstawiającego posiedzenie Komitetu generalnego, to stwierdzam, iż nie był on bynajmniej zamówiony przez prof. Askenazego, lecz powstał z własnej inicjatywy artysty (mieszkającego podówczas w Grand Hotelu) jako dokument pamiątkowy. Oto parę słów o istotnym stanie rzeczy dla czytelników „Gazety Warszawskiej”. Nie miejsce tu na wyświetlenie stanowiska politycznego Henryka Sienkiewicza, wyświetliło je dostatecznie Jego życie i Jego dzieło.

Zechciej przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy mego poważania.

Henrykowa Sienkiewiczowa. Obłegorek d. 23.9 1922 r.

**Na Bałkanie.**

**Rozruchy rewolucyjne w Grecji.**

**LONDYN, (Pat.)** Donoszą z Aten, że wybuchły w Grecji poważniejsze rozruchy rewolucyjne.

**SALONIKI, (Pat.)** Garnizon tuższy przyłączył się do ruchu rewolucyjnego. Ruch ten kierowany jest zarówno przez oficerów socjalistów jak i wanczelistów, co dowodzi, że niema on charakteru wyłącznie wanczelistycznego. Pomimo poważnej sytuacji w Atenach panuje spokój. Książę Paweł jako więzień stanu znajduje się na pokładzie statku „Eli”.

**ATENY, (Pat.)** Wojska greckie w Mitylenie i Chios przyłączyły się wraz z okrętami wojennymi do ruchu rewolucyjnego. Z krążownika „Lemnos” nadeszła do rządu radjodepesza z ultimatum, aby rząd przyjął do północy tegoż dnia

wszystkie warunki proklamacji pułkownika Genatasasa. Wieczorem po posiedzeniu Rady Ministrów premier oświadczył, że rząd podał się do dymisji. Generał Papulas upoważniony został do przeprowadzenia pertraktacji z przywódcami rewolucji.

**ATENY, (Pat.)** Po konferencji z rewolucjonistami generał Papulas powrócił z Laurjum do Aten, przywołując warunki rewolucjonistów. Rewolucjoniści domagają się abdykacji króla i utworzenia nowego gabinetu. Warunki te zostały przyjęte.

**ANGORA, (Pat.)** Wobec rewolucji w Grecji tureckie władze wojskowe postanowiły przedsięwziąć środki dla ochrony bytu i mienia muzułman w Turcji, na wypadek przerwania się rewolucji do Tracji.

zadowolony i obdaruje ciebie niezliczonymi bogactwami, odkryje w najpiękniejszej szacie, osadzi w najwytworniejszym pałacu, będzie karmił najlepszymi potrawami i wozit skrzydlatymi końmi, bo jest jedynym z najbogatszych i najpotężniejszych monarchów.

— Z tym wszystkim co mówisz — odrzekła malarka, nie znajduję tam zapewne tak pięknego pałacu jak ten tu, a postanowiłam namalować najpiękniejszą rzecz na świecie, więc mogę pójść z tobą dopiero wtedy, jak skończę obraz.

Gdy tak mówiła, słońce zaczęło się chylić już ku zachodowi i gdy z ukosa ponad wierzchołkami lasu rzucało na marmurowy pałac czerwone promienie, — rubiny na szczytach wiałych zaczęły się mienić purpurowym blaskiem, potem palić i gorzeć wielkimi płomieniami, a z każdego języka płomienistego leciały inne drogie kamienie — diamenty, szafiry, rubiny, ametysty, dalej bursztyny, perły i t. d. i t. p. i padał ten deszcz beczenny, jak marzenia senne, a milijardami światła bił na wszystkie

strony i zdawało się malarce, że cały firmament ziębie drogocennosciami i zasypie ją wraz z jej genialną myślą stworzenia arcydzieła. Tymczasem pałac sam zaczął się zapadać powoli w ziemię i znikł zupełnie, tylko siedem ognistych fontann, buchających drogiemi kamieniami z ziemi, zaczęły gdzie pograżyły się śladem misterne rzeźbionych wlezynek. Trwało to dosyć długo. Halalah odłożyła na bok zaczęty obraz pałacu i z pośpiechem wzięła się do malowania tych czarownych gejerów, przewyższających one bowiem wszystkie, o czem kiedykolwiek marzyć mogła. Ale ukazał się naniebie książę złośliwie uśmiechnięty i rozlał po całym obszarze strugi zimnych promieni, zgasił fontanny, a wszystkie klejnoty stopił i zamienił w wodę, która rozlała się w szerokie jezioro. I znów nie pozostało nic, prócz wody i lasu, na niebie gwiazdy L. odeszła się księżyc.

— Będziesz widziała dużo cudów i piękna, śliczna malarko, będzie ci się wydawało, że widzisz rzeczy nieporównane, będziesz pró-

bowiała je malować, lecz nigdy nie skończysz obrazu, dopóki nie narysujesz na model, przewyższający wszystkie inne swoją pięknoscia. — Po tych słowach księżyc schował się za wielką chmurą, a gwiazdy przybłąki i noc straszliwa ogarnęła malarkę.

Nazajutrz weszło na niebo słońce... dziesięć, a każde z nich innego było koloru i inaczej zabarwione promienie rzucało na las, który tak w swej zielonej szacie mienił się kolorami, jak dotychczas żaden, najdroższy nawet, koźbiarzec wschodni tego nie czynił. Halalah powstała i długo dumiała nad tem, czyby potrafiła uchwycić i zachować pendzlem te wszystkie piękne odcienie, aż gdy już zabierała się do malowania, słońca znikły, a każdy rodzaj promieni, snujący się po ziemi, przybrał nagle postać wróżki, w innego koloru przybranej szaty, i dziesięć tych pań jedna za drugą przesyły w głąb lasu. Tymczasem drzewa się rozstąpiły, tworząc szeroki szpaler, na końcu zaś jego błyszczało coś tak silnie i oślepijąco, jakby źród-

ło wszelkiego światła tam się właśnie znajdowało. Wróżki szły przedko i znikły w przestrzeni, więc malarka, nie próbując je malować, pobiegła z tyłu w nadziei, że jeszcze piękniejsze ujrzy cuda. Widziała przed sobą tylko ostatnią wróżkę, która całkiem biała była ubrana, a nad głową jej jaśniała jutrzenka. Prowadziła ją przez las o drzewach tak wysokich, że korony ukrywały się w obłokach, które jednak nie były jak zwykle białe, ale błękitne, natomiast niebo stało się ciemne, a światło szło z dołu. Całe dwie godziny trwała podróż i kiedy one upłynęły, wszystkie dawna przybrała postać i wróżka znikła, a pod negami Halalah rozwarła się straszliwa przepaść, więc zatrzymała się na krawędzi i patrzyła w dół, bo tam na nieobliczalnej głębokości ukazała się szklana kula i w jej zalamaniach, blaskach, odcieniach, barwach, widziała malarka takie dziwy, których najśmielsza wyobraźnia spodziewać się nie może, rozpostarły się przed jej oczami egzotyczne lasy, stopy, pustynie, miasta, całe

wadzonej zostanie pociąg pośpieszny pomiędzy Warszawą, Białymstokiem i Wilnem. Pociąg pośpieszawy od Białegostoku skierowywany będzie przez Wołkowysk i Lidę do Wilna. Odjazd z Warszawy pociągu Nr. 1001 o godz. 19 min. 40. Przyjazd do Białegostoku o godz. 23 min. 29, z Białegostoku odjazd o godz. 20 min. 57, przyjazd do Wilna o g. 8 min. 42. Odjazd z Wilna pociągu Nr. 1003 — 1002 o godz. 23, przyjazd do Białegostoku o godz. 6 min. 53, odjazd z Białegostoku o godz. 7 min. 45 i przyjazd do Warszawy o godz. 11 min. 35. (Wap.)

— **Zmiany w granicy polsko rosyjskiej.** Przy dokładnym wyznaczeniu granicy na odcinku nieświecko-mińskim nastąpiło porozumienie pomiędzy delegacjami polską i rosyjską w mieszanej podkomisji granicznej, na skutek którego znajdujące się dotąd na terytorium sowieckiem wiosk polskie Swirnowo i Kuciec zostały przyłączone do Rzeczypospolitej. Mieszkańcy wiosek w dniu oswo-bodzenia ich z pod jarzma bolszewickiego przesłali rządowi Rzeczypospolitej na ręce wojewody Nowogródzkiego, p. Raczkiewicza, wyrazy hołdu i radości. (A. W.)

— **Odczyt Adama Grzymały Siedleckiego.** Znanyemu publicyście i literat Adam Grzymała Siedlecki, uproszony przez Dyrekcję Teatrów Wileńskich, wygłosi w Teatrze Polskim (sala „Lutnia”) dwa odczyty: w sobotę 30 go września na temat „Bojowy archanioł poezji polskiej” (A. Mickiewicz) i w niedzielę 1-go października — „Poeta państwowości polskiej” (S. Wyspiański). Początek odczytów o godz. 5 i pół pp. Bilety w kasie zamawiać (11—1 i 3—9 wiecz.). Ucząca się młodzież otrzyma specjalne przywileje zniżkowe.

— **Oświata w więzieniu wojskowym.** Pracę Referatu oświatowego przy więzieniu wojskowym na Antokolu można dziś zaliczyć do najbardziej owocnych. W ciągu ostatnich trzech miesięcy przy więzieniu wojskowym został otwarty kurs dla analfabetów, rozszerzony kurs dla już wyszkolonych więźniów, ponadto jest projektowane rozszerzenie biblioteki dla więźniów. Prócz referenta oświatowego p. chor. Rzewuskiego, który znajduje się stale przy referacie, współpracują nad więźniami profesor Kaścińskiowski, który miewa odczyty co poniedziałek każdego tygodnia i p. Jankowski, stud. uniw. St. Batorego, który wyklada na jednym z wyższych semestrów. W niedzielę odbędzie się zbiórka na ulicach miasta na cele oświatowe dla więźniów, którą zajmie się katolicki związek polek. (W. A. P.)

— **Stowarzyszenie zdemobilizowanych Dowborczyków.** Podaje się do wiadomości wszystkim zdemobilizowanym wojskowym b. I korpusu Wojsk Polskich Generała Dowbór-Muśnickiego, iż od dnia 28 września r. b. rozpoczyna się zapis członków do Stowarzyszenia Zdemobilizowanych Dowborczyków n. p. „Ku Chwale

**KRONIKA**

**KALENDARZYKA.**  
Dziś: — Michała Archanioła.  
Jutro: — Hieronima Kapł. W. D. K.  
Ważbó w nocy: 5.58  
Zachód słońca: 5.43.  
**ODBIANY KSIĘŻYC:**  
1 kw. godz. 12 m. 40 po pol.

**WILEŃSKA.**

— **Zdrowie ks. biskupa Matulewicz.** Zdrowie ks. biskupa Matulewicz, który przed dwoma tygodniami zachorował na zapalenie płuc, znacznie się polepszyło i jest nadzieja, że w krótkim czasie ks. biskup będzie mógł objąć obowiązki djecejalne. (W.A.P.)

Ojczyzna. Statut wyżej wspomnianego stowarzyszenia zatwierdzony został w dniu 25/VIII r. b.

Zapisy członków uskutecznią się od godziny 16-ej do 18-ej w dniu powszednim i od 12-ej do 14-ej w niedziele i święta w lokalu T-wa „Nobel” ul. Sadowa 21, w Wilnie.

Wykrycie broni. W gminie Gródzkiej p. Wilejskiego wykryto znaczne ilości broni, którą przechowywała ludność cywilna od czasu wojny rosyjsko-niemieckiej. Do Wilna przywieziono już transport 50 karabinów. W związku z tem aresztowano 26 osób. (A. W.)

Napad. Przed kilku dniami zbrojna banda, złożona z kilkunastu ludzi, napadła na jeden z majątków w okolicy stacji Usza. Zaalarmowano policję, wobec czego banda uciekła. Między policją a bandą wymieniono szereg strzałów. (A. W.)

Roczne wieczorowe kursy dla biuralistów. Kierownictwo Kursów Wieczorowych prosi dających i nowych słuchaczy o stawienie się na rozpoczęcie wykładów w dniu 2 października o godz. 6 tej wiecz. przy ul. Wilejskiej № 10.

Komisja Grodzka do walki z alkoholizmem. Starostwo Grodzkie na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów powołało do życia Komisję dla zwalczania alkoholizmu w m. Wilnie. W skład Komisji wchodzi dwóch przedstawicieli Magistratu, lekarz grodzki, jeden przedstawiciel Macierzy Szkolnej, jeden przedstawiciel Towarzystwa do walki ze zwyrodnieniem rasy oraz przedstawiciel Izby Skarbowej. Komisja w tym tygodniu rozpocznie swoją działalność, której w pierwszym rzędzie zadaniem będzie ustalenie ilości miejsc wyszynkowych w Wilnie. (Wap.)

Odbudowa kolejki Święciany—Solomianka. Dla odbudowy powiatu Święciańskiego z ekonomicznej ruiny powojennej niezbędna jest jaknajwiększa sieć kolejowa na terenie tegoż powiatu. Wobec tego Sejmik powiatu Święciańskiego na ostatnim zjeździe uchwalił zwrócić się do Wilejskiej Dyrekcji P. K. P. z prośbą o odbudowanie kolejki Święciany—Solomianka. (Wap.)

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów:

Teatr Wielki (Pohulanka). Obfitująca w piękne melodie malownicza operka Kalmana „Dziewczyna z Holandji” ukaże się dziś po raz 2-gi na scenie Teatru Wielkiego w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu operetkowego z L. Rogińska na czele.

Teatr Polski (Sala „Lutnia”). Dziś po raz 2-gi „Pelikan”, wstrząsająca sztuka Augusta Strindberga z S. Wysoczką w roli głównej. Resztę obsady stanowią pp.: Jakimowiczówna, Gruszecka, Peter i Sawicki. Znamięta ta sztuka, która z niesłychanym powodzeniem oblega wszystkie sceny europejskie, przyjeżdża i w Wilnie z wielkim uznaniem, ustępuje miejsca igrasce „Uplorom”, również w interpretacji znakomitej p. Wysockiej w roli głównej.

Teatr imienia Syrokomli gra wspaniałe dzieło Słowackiego „Ksiądz Marek” z p. Skalskim w roli tytułowej. Przedstawienie poprzedzi prelekcja p. Kozaryna. W przygotowaniu „Sublokatorka” — Grzymaly-Siedleckiego. Premiera odbędzie się w obecności autora. Reżyseruje p. Tatariewicz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNIE.

Napad rabunkowy. Dn. 26 b. m. o godzinie 11-ej wieczorem 20 tu uzbrojonych bandytów napadło na majątek Skobierczew pow. Wilejskiego, należący do Rodziewiczów. Zrabowano 9 koni. Stojący niedaleko posterunek składający się z 3-ech policjantów urządził pościg za bandytami, lecz ci rzucili 8 ręcznych granatów i zbiegli.

Śmierć pod kołami pociągu. Dn. 27 b. m. pociąg pośpieszny № 1604 na 3-im kilometrze od Wilna przy przejeździe Raduńskiego przejechał 80-u letnią Marię Szybakową (2 ga Raduńska 22), powodując śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary zostały przesłane do kostnicy szpitala św. Jakóba.

Otrucie. Dn. 27 b. m. w celu pozabawienia się życia wypita odcwota esencji Marii Lachowiczowa (Chocimska 27). Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Samobójstwo. Dn. 27 b. m. w celu samobójczym rzuciła się do Wilji jakaś kobieta, którą wyciągnął z wody wicekarz Konstanty Domański (Antokol 96). Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Podrutek. Dn. 27 b. m. znaleziono podrutek pici zwińskiego w podwórzu № d. 13 przy ul. Słowiańskiej. Podrutek odesłano do domu sterot.

Pod kołami pociągu. Dn. 27 b. m. na stacji Nowa-Wilejka wpadł pod koła pociągu № 2511, 23-u letni Jan Motoszewski, któremu odcięto lewą nogę.

Ujęcie dezertera. Policja 2-go kom. zatrzymała Jana Kowalewskiego, który uciekł z wojska.

Bójka. Policja 3-go kom. zatrzymała Antoniego Chojnackiego i Adolfa

Bielawskiego, którzy wywołali bójkę w restauracji.

Bez dokumentów. Policja II-go kom. zatrzymała Kamilla Litwinowicza, który nie posiadał dokumentów osobistych i bez miejsca stałego zamieszkania.

Kradzieże. W kino „Corso” skradziono części aparatu kinematograficznego. Sprawca kradzieży został ujęty.

Z KOWNA.

Wydawany w języku polskim przez rząd litewski w celu bałamucenia ludu polskiego w Litwie, tygodnik „Nowiny” podaje do wiadomości (№ 34 i 35) o powstaniu w Litwie „Związku Ludzi Pracy”, który ma bronić w przyszłym Sejmie interesów Litwinów mówiących po polsku, czyli „przyfrontowych spolszczonych Litwinów”. Jako kandydatów do Sejmu Związek Ludzi Pracy wystawia dwóch posłów do obecnego Sejmu, Litwinów Rusieckiego i Wojdotę, oraz dwóch urzędników również Litwinów. W związku z powyższym tygodnik polski „Strzecha Rodzinna” założył energiczny protest, oświadczając, iż cwierner miliona Polaków, zamieszkałych w Litwie Kowieńskiej, znajdzie we własnym środowisku godnych przedstawicieli, nie uciekając się do pomocy farbowanych przyjaciół. „Strzecha Rodzinna” podnosi, że Moskale i Prusacy również prześladowali Polaków, ale ani jedni, ani drudzy nie mieli odwagi wpraszać się na przedstawicieli ludu polskiego, jak to czynią obecnie Litwini. (Wap.)

Z Pasa Neutralnego.

Litwini gospodarują w pasie neutralnym.

Przed kilku dniami do wsi Julianowo w rejonie Rudzišek w pasie neutralnym przyszedł żołnierz 7 kompanii 6 pułku piechoty litewskiej w celu przeprowadzenia rekwizycji koni. Mieszkańcy wsi pochwycili przybyśa i po przewiezieniu poza linię demarkacyjną oddali go w ręce władz polskich. Żołnierz ten ma być zaprezentowany przedstawicielom Ligi Narodów.

D. 25 b. m. regularny oddział litewski wkroczył do wsi Krzyżówka w rejonie Kiernowa w pasie neutralnym i zarekwirował znaczną ilość zboża. Wobec oporu właścicieli kilku z nich dotkliwie pobito. (AW.)

Z ZAGRANICZY.

Ulica nad Tamizą. Wobec niepomiernej wstępującego ruchu ulicznego w Londynie, powstał projekt budowy olbrzymiej betonowej ulicy nad Tamizą. Ulica ta ma być od 100 do 150 metr szeroka i nie będzie przeszkadzała ruchowi statków na rzece. Projekt przewiduje budowę na tej ulicy gmachów i urządzenie ogrodów. (Polpr.)

Komuniści w Islandji. W głównym mieście Islandji Rikjawiکو miało niedawno miejsce następujące zajście: niewiadomo skąd i w jaki sposób do Rikjawiکه trafił chłopiec Rosjanin, chory na trachomę. Policja postanowiła wysłać chłopca z powrotem do Rosji. Przeciwko temu zaprotestowali komuniści. Redaktor komunistycznego dziennika Fridriksen usynowił chłopca. Kiedy policja się zjawiała do domu Fridriksena, ażeby zabrać chłopca, zastała dom zabarykadowany, komuniści organizowali opór zbrojny. Po dłuższej walce opór został złamany i chłopca wysłano z Islandji. Fridriksenowi i jego towarzyszom wyteczono proces. Fridriksena skazano na 8 miesięcy więzienia, innych komunistów na miesiąc. Jednak wszyscy skazani zostali przez króla duńskiego uwolnieni. (Polpr.)

Życie ekonomiczne.

WARSZAWA (Pat.) Dolary 8875, marki niem. 5,60, franki fran. 65,5.

ZURYCH (Pat.) Przekazy na Warszawę 0,065.

ZURYCH (Pat.) Notowania końcowe na Warszawę 0,065.

GDANSK (Pat.) Marki polskie 19,28, przekaz na Warszawę 18,34 i pół do 18,40 i pół, na Poznań 18,34 i pół do 18,40 i pół.

GDANSK (Pat.) Żyto 1800—1700, pszenica 2800—2900, jęczmień 1800, owsies 2000—2600.

Giełda sowiecka.

RYGA (Wap.) Na giełdzie sowieckiej w dniu 15 września r. b. kurs walut zagranicznych był następujący: 1 funt szterlingów—37.800.000 rub. sow., 10 rub. złotych—40 mil., jeden dolar—7.750.000 rub., 1 korona szwedzka—2.200.000 rub. sow., 100 mk. niemieckich—6.200.000 rub.

Ceny rynkowe.

Ceny rynkowe dnia 27 września r. b.: pszenica 4000 pud, żyto 3800 pud, mąka żytnia 3300, pszenne 8500—10000, jęczmień 3200, gryka 3100, owsies 3100, otręby 2000, marchew 1000, buraki 1200, chleb razowy 85—90 f., pyłowy 150—160 f., jaja 10 szt. 650—700, mleka litr 250, ser wlejski 400 f., słonina 1600, sadło 1600 f., masło 1500, mięso wołowe 400, wieprzowe 800, sol czarna 40, sol biała 50, cukier kostkowy 410, kryształ 410, kasza jęczmieńna 170, perłowa 170, gryczana 170, cebula 75, mydło do prania 450—500, proszek mydlany 130. (w.)

Devaluacja rubla w r. 1922.

Jak było do przewidzenia, wprwadzony od kilku miesięcy przez władze sowieckie rubel wzor 1922 r. dąży już w kierunku swego poprzednika, t. zw. rubla sowieckiego. Ostatnio ustalony kurs urzędowy wynosi 320 za 1 rb. złoty, wobec poprzednich 150. Na czarnej giełdzie jednak żądają 450 za rubel złoty. (A. W.)

Wystawa polska na Górnym Śląsku.

Prasowe Biuro Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, że na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej przy Min. Przemysłu i Handlu w dniu 15 b. m. na skutek uchwały Dyrektora Departamentu Górno-Sląskiego Min. Przemysłu i Handlu inż. Kiedronia, postanowiono urządzić na Górnym Śląsku wystawę-wzrobów wyrobów polskich. Wykonując uchwałę Rady Przemysłowo-Handlowej, Min. Przemysłu i Handlu powierzył zorganizowanie wystawy T-wu „Polskie Wystawy Ruchome”, które też niezwłocznie przystąpiło do prac przygotowawczych w tym kierunku, uzyskując od rządu pomoc finansową w kwocie 10 000 000 mk. Wystawa zostanie urządzona już w grudniu r. b. Wystawa będzie połączona z targiem. Blizsze szczegóły odnośnie terminów, miejsca i warunków udziału w wystawie będą podane w najbliższych dniach osobno, po powrocie Dyrektora S-ki „Polskie Wystawy Ruchome” z Górnego Śląska. (A. W.)

Zwiększenie zapasu kruszcza w P. K. K. P.

Zapas kruszcza w P. K. K. P. powiększy się niebawem o 7.300.000 koron austriackich w złocie, wartości parytetu, co odpowiada obecnie 10,8 miliardów mk. pol. Procentowo wzrosło przeto ogólne zapas kruszcza w P. K. K. P. o 8 proc. Korony te stanowią dalszą załickę z sumy, przypadającej na Polskę z rozdziału zapasu złota z masy likwidacyjnej Banku Austro-Węgierskiego, na podstawie ostatecznej umowy likwidacyjnej Banku Austro-Węgierskiego z państwami sukcesyjnymi z marca r. b. Wyślanie złota tego z Wiednia nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji umowy wspomnianej przez Polskę. Niezależnie od tej zalicki oczekiwać należy w dalszym ciągu po ratyfikacji umowy przez wszystkie państwa sukcesyjne jeszcze 8 do 9 milionów koron złotych dla Polski, przy ostatecznym rozdziale masy likwidacyjnej Banku Austro-Węgierskiego. Niewątpliwie takie wydanie zwiększenie się zapasów naszego złota nie pozostanie bez dodatniego wpływu na nasze stosunki finansowe. (A. W.)

GIEŁDA

Według notowań urzędowych Wilejskiej Giełdy Pieniężnej dnia 23 września 1922 r.

Table with 3 columns: Waluta, Żądano, Poszukiwano. Rows include Dolary St. Zjedn., Czeki na Londyn, Czeki na Gdańsk, 100 rb. złotem, Listy zastawne W.B.Z.

KINO-TEATR „HELIOS” róg Wilejskiej i Mickiewicza.

ATLANTYDA Prasa całego świata

Złoty medal w Grand-Palais w Paryżu

Antinei W Paryżu w 3 kinach

Antinei W Paryżu w 3 kinach

Kino-teatr POLONJA Michiewiczza 22.

Dziś! Wielka atrakcja! Uroczna tancerka polska, gwiazda filmowa

Mia Mara jako baletnica operowa w 6-ciu akt. dramacie egzotycznym p. t. „Miss Beryll”

Proces Stanley'a. Impenujący dramat egzotyczny w 6 akt. Ilustrujący awanturzystwo dzieje

Dr. med. Kazimierz Lukiewicz ordynator szpitala Sawicz.

PO LIKLINIKA I SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28

Roczne wieczorowe kursy dla biuralistów. Zapisy trwają do I-X włącznie w lokalu Szkoły piśmnia na maszynach przy ul. Mickiewicza 22.

Materiały wełniane i bawełniane, bielizniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”, Sklep Polski i Chrześcijański.

MELASA dla gorzelni i najlepszej jakości. Zawsze na składzie, dostarcza również do wszystkich miejscowości we własnych beczkach żelaznych i cysternach Spółka Akcyjna Janusz Gerzabek i S-ka.

Znaczný dochód poboczny w branży spożywczej. Wielka fabryka poszukuje podróżujących względnie zastępców miejscowych na już u-brze zaprowadzonych artykuł. Sprzedaj bez wzorów. Złotów. p. nr. 644

DOKTOR E. BIRZOWSKI Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od 8-9 rano i od 3-5 popoł. ul. Śniadek 1 (b. za ul. 8-to Jerski).

Z Klubu Bankowego. Walne Zgromadzenie p. p. członków Klubu Bankowego odbędzie się w dniu 1 października 1922 r. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu Klubu, Jagiellońska 10.

Własny Skład na stacji Wilno-Towerowa.

Potrzebny chłopak. Zająśc się do administratorka „Słowa” za rekomendacjami.

Koperty wszelkich rozmiarów po cenie najniższej poleca F. Klambis i S-ka w Częstochowie, Skrzynka poczt. 72.

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju z przedpokojem lub alkową, albo 2 pokoi w srodmieściu. Oferty: Ul. Subocz 20, Kursy maturalne wojskowe, Dr. L. S. 4-1

Kasy ogniotrwałe przedstawicielstwo fabryki „Polski i Bielawski”, D.H. M. Żejmo i J. Markowski, Wilno, ul. Mickiewicza 24.

B-cia S. i J. Dyakowscy Wilno, ul. Zamkowa № 20. pracownia wyrobów kościelnych, zegarmistrzostwo

Nażda z Pań może sama szyć eleganckie buciki i pantofle. Maczyc w najkrótszym czasie dwoma sposobami: szyte i na szpilkach, a także uczyć szycia cholewek. Sprzedam również 2 panta damskie jesiennie i demisiz Ulca 2-ga Portowa d. 11 m. 8. (Wejście frontowe z zał. Przejazdowego). Zgłaszc się od 10-5 pp.

Szkoła kroju i szycia G Tomkowiczówna wrociska i przyjmuje uczennice Królewska 5-11. 3-1

Nauczyciel matematyki poszukuje pokoju ewentualnie za lekcje. Oferty do dr. Karol „LUX”, Żeligowskiego № 1, dla Tadeusza Jasusa.

Doktor med. D. Zeldowicz z Moskwy. przyjmuje od g. 10-11-5-7 spec. weneryczna, moczopłciowa, syfilis i skórna. Ul. Mickiewicza (k. 3-to Jerski) № 24, m. 4.

KUPNO: złota, srebra i zegarków

Wydawca Dr. Tadeusz Dermowski.

Wydawca Dr. Tadeusz Dermowski.

Wydawca Dr. Tadeusz Dermowski.